

Henryk Szczurek

"Predbežné prejednanie obžaloby v československom trestnom procese", Eugen Husár, Bratislava 1965: [recenzja]

Palestra 10/6(102), 78-82

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dowych itp. Tego rodzaju wydatki nie mieszczą się w pojęciu niezbędnych kosztów procesu enumeratywnie wyliczonych w § 3 art. 98 k.p.c. i nie mogą obciążać strony przegrywającej.

III. Przepisy k.p.c. nie normują stosunku pomiędzy klientem a zespołem. Czynią to przepisy ustawy o ustroju adwokatury, rozporządzenie o zespołach i rozporządzenie o taksie, a w kwestiach nimi nie unormowanych — przepisy kod. cyw. o zleceniu, gdyż klienta łączy z adwokatem stosunek zlecenia.

Sprawę wynagrodzenia adwokata normują przepisy taksy. Sprawę zaś wydatków, jakie ponosi zespół w związku z przyjęciem zlecenia, tylko częściowo normuje § 8 taksy, który przewiduje 20% ryczałt na wydatki administracyjne zespołu. Wszelkie inne wydatki, jakie ponosi zespół w związku z przyjęciem zlecenia, obowiązany jest klient uiścić zespołowi z mocy art. 742 k.c.; przepis ten stanowi podstawę przyjmowania przez zespół od klienta wpłat na koszty. Nie dotyczy stosunku między klientem a zespołem § 9 rozporządzenia o taksie, przepis ten bowiem normuje stosunek pomiędzy adwokatem a zespołem i stanowi podstawę do pokrycia przez zespół (z wpłaconych przez klienta sum) wymienionych w nim wydatków. Stanowi on jednak jednocześnie miarodajne uznanie wymienionych w nim wydatków za wydatki poczynione „w celu należytego prowadzenia sprawy” (art. 742 k.c.). Również tylko stosunku: zespół — adwokat dotyczy § 40 lit. f regulaminu rachunkowości zespołów, który uzasadnia uznanie przez zespół wydatków obciążających klienta do wskazanej w nim wysokości bez dokumentacji.

Wszystkie te przepisy dotyczą stosunku: zespół — klient oraz stosunku: zespół — adwokat i nie mają znaczenia dla zagadnienia kosztów procesu. Zgodnie z powołanym art. 742 k.c. zespół może obciążać klienta wydatkami poczynionymi w celu należytego prowadzenia sprawy. Czy należą do nich wydatki wskazane w pkt pod lit. d) pytania?

Zespół w ramach swych kosztów administracyjnych pokrywa m. in. wydatki gospodarcze, wśród nich materiały biurowe. Rozumieć należy przez to wydatki biurowe łączące się z funkcjonowaniem zespołu, a nie wydatki na poszczególne sprawy. Istnieją więc podstawy do zaliczenia do wydatków związanych z należytych prowadzeniem sprawy portoriów, przepisywania na maszynie (chyba to oznacza owo tajemnicze słowo „kopialnie”), wynotowanie akt itp. Natomiast skoroszyty zespół z reguły dostarcza adwokatowi.

Klient więc obowiązany jest zwrócić zespołowi tego rodzaju wydatki w granicach należytego przez zespół prowadzenia sprawy. Nie oznacza to jednak obowiązku pokrycia ich przez stronę przegrywającą sprawę i z tych względów stanowisko Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu uważam za słuszne.

S. Garlicki

RECENZJE

Eugen Husár: *Predbezné prejednani obzaloby v československom trestnom procese, Bratislava 1965, vyd. Slovenskej akademie vied, str. 206.*

Kodeks postępowania karnego CSRS uchwalony dnia 19.XI.1956 r. wprowadził nową w czechosłowackiej pro-

cedurze karnej, ale znaną teorii procesu karnego instytucję, mianowicie wstępne sądowe rozpatrzenie oskarżenia, czyli tzw. oddanie pod sąd, jako swoisty etap procesowy. Obowiązujący obecnie kodeks postępowania karnego CSRS z dnia 29.XI.1961 r. [(Zb. Zak. CSR — c. 141 (1961)]

utrzymał tę instytucję w § 181 — 195.

Tej właśnie problematyce poświęcił swoją rozprawę pt. „Wstępne rozpatrzenie oskarżenia w czechosłowackim procesie karnym” Eugeniusz Husár, docent Uniwersytetu im. Komenského w Bratysławie, autor interesującej monografii o odwołaniu od wyroku¹ oraz innych pomniejszych prac.

Recenzowana praca obejmuje dziewięć rozdziałów, które poza wstępem (I) traktują: o celu i znaczeniu instytucji wstępnego rozpatrzenia oskarżenia w czechosłowackim procesie karnym (II); o genezie tej instytucji w procesie czechosłowackim (III); o przesłankach wstępnego rozpatrzenia oskarżenia (IV); o formie wstępnego rozpatrzenia oskarżenia (V); o zakresie i motywach wstępnego rozpatrzenia oskarżenia (VI); o decyzjach wydawanych we wstępnym rozpatrzeniu oskarżenia (VII); o skutkach prawomocnego rozstrzygnięcia w tym etapie procesowym (VIII). Pracę zamyka résumé w języku rosyjskim i niemieckim.

Autor podjął niemały trud, aby możliwie wszechstronnie naświetlić z jednej strony społeczno-polityczne motywy wprowadzenia tej instytucji do czechosłowackiego procesu karnego, a z drugiej praktyczno-procesowe względy, które warunkują potrzebę wyodrębnienia tego etapu procesowego w socjalistycznej procedurze karnej.

Autor — jak się wydaje — zakresił sobie plan możliwie wszechstronnego, kompleksowego opracowania zagadnienia, nie ograniczonego tylko do przedstawienia i egzegezy czechosłowackiego prawa. Niemniej jednak wybija się na pierwszy plan raczej komentatorski charakter recenzowanej pracy, co zresztą podnosi jej praktyczną przydatność. Być może czytelnik o szerszych ambicjach teoretycznych oczekiwałby od tej książki dokładniejszego rozwinięcia zagadnień

związanych np. z orzeczeniami zapadłymi we wstępnym rozpatrzeniu oskarżenia (§ 186 ust. 1 lit f), z przyczynami i zakresami decyzji sądu co do zwrotu sprawy prokuratorowi do uzupełnienia śledztwa, z kryteriami dalszego stosowania aresztu tymczasowego, wreszcie z badaniem, czy realizowane jest należycie prawo oskarżonego do obrony. Ciekawy byłby także — zapewne — jakiś rys prawnoporównawczy z przytoczeniem kierunków ustawodawczych bądź teoretycznych w kwestii oddania pod sąd, przynajmniej w państwach socjalistycznych. Jednakże zadanie takie nie leżało w intencjach autora.

Zważywszy, że nauka polska zagadnieniu oddania pod sąd poświęca dużo uwagi², a ustawowe uregulowanie tego zagadnienia ma doniosłe praktyczne znaczenie, celowe chyba będzie bliższe scharakteryzowanie ważniejszych tez tej niewątpliwie ciekawej pracy Husára.

Autor stwierdza na wstępie, że czechosłowacka praktyka sądowa, choć krótka (od roku 1957), potwierdziła celowość i potrzebę wstępnego rozpatrzenia oskarżenia. Doświadczenia, jakie przyniosła działalność organów ścigania w latach przed 1957, dowiodły, że konieczna jest ściślejsza kontrola tych organów, aby zapobiec popełnianiu wadliwości. Zasadniczym celem prawa karnego jest likwidacja przestępczości, przeciwdziałanie jej oraz wychowywanie społeczeństwa w duchu poszanowania prawa. W tym ważnym społecznie procesie współdziałają z organami ścigania masowe organizacje społeczne oraz obywatele, którzy są zainteresowani w precyzyjnym funkcjonowaniu organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Nie można nie widzieć tego, że każde postawienie obywatela przed sądem

¹ E. Husár: *Odvolaie v ceskoslovenskom socialistickom trestnom práve procesnom*, Bratislava 1961.

² Por. S. Śliwiński: *Oddanie pod sąd w procesowym prawie karnym*, Wyd. Prawn. 1955.

jest aktem odbijającym się (przynajmniej chwilowo) na jego pozycji społecznej, oddziałującym na jego psychikę, a pośrednio także na jego środowisko rodzinne, zawodowe i społeczne. Decyzja o oddaniu obywatela pod sąd (*sensu largo*) musi być zatem oparta na takich podstawach w zakresie dowodowym, które uzasadniają w pełni dalsze postępowanie sądowe.

Wzrastająca skuteczność działania socjalistycznych organów wymiaru sprawiedliwości nie dozna — pisze autor — zahamowania przez wstępne rozpatrzenie oskarżenia, przeciwnie: czynności śledcze, niejednokrotnie żmudne, powinny doprowadzić do lepszych rezultatów wychowawczych i zapewnić wydanie sprawiedliwego wyroku sądowego. Możliwość uniewinnienia oskarżonego nie może być traktowana jako kontrargument instytucji oddania pod sąd, gdyż praworządному państwu zależy na tym, aby nie dochodziło do bezpodstawnych oskarżeń przed sądem.

Ustawodawca czechosłowacki wyciągnął — zdaniem autora — prawidłowe wnioski z doświadczeń praktycznych, uznając wagę i znaczenie instytucji oddania pod sąd, która odpowiada w pełni demokratycznemu charakterowi procesu i zasługuje na rozwinięcie naukowe.

Paragraf 181 czechosłowackiego kodeksu postępowania karnego (dalej w skrócie: cz.k.p.k.) zwięźle określa, jakim celem służy wstępne rozpatrzenie oskarżenia. Powinno więc ono umożliwić udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy istnieją przesłanki do dalszego postępowania sądowego, zwłaszcza zaś czy postępowanie przygotowawcze w sprawie odpowiadało prawu, a jego wyniki dostatecznie uzasadniają postawienie oskarżonego przed sądem. Trzeba stwierdzić, że deklaracja ta została uzupełniona uprawnieniami, które gwarantują sądowi rzeczywistą wstępną kontrolę aktu oskarżenia.

Według § 185 cz.k.p.k. przewodniczący składu sądu, który otrzymuje do rąk akta sprawy, może bądź zarządzić wstępne rozpatrzenie oskarżenia, bądź wyznaczyć rozprawę główną. Przewodniczący może przesłuchać oskarżonego lub zarządzić stosowne postępowanie dla wyjaśnienia wątpliwości. Paragraf 186 cz.k.p.k. wylicza dokładnie formalne przesłanki niezbędne do wydania zarządzenia co do wstępnego rozpatrzenia oskarżenia (niewłaściwość sądu, podstawy do umorzenia lub zawieszenia postępowania, błędna kwalifikacja czynu w akcie oskarżenia, nieletność oskarżonego i stosowanie aresztu tymczasowego).

Jednym z najważniejszych problemów dotyczących oddania pod sąd jest zagadnienie zasadności aktu oskarżenia pod względem jego podstaw faktycznych. Ten aspekt dla oskarżonego ma chyba największe znaczenie. W tym zakresie warto zwrócić uwagę na przepis § 186 ust. 1 lit. f) cz.k.p.k. (którego odpowiednikiem jest w pewnej mierze art. 251 § 1 lit. d) naszego k.p.k.). W myśl tego przepisu przewodniczący składu sądu zarządzi wstępne rozpatrzenie oskarżenia, jeżeli „sprawa nie została wyjaśniona dostatecznie w tych aspektach, które potrzebne są sądowi do rozstrzygnięcia, włączając w to uwzględnienie roszczenia o naprawienie szkody”. Warunek dostatecznego wyjaśnienia sprawy można rozumieć bądź jako potrzebę uzupełnienia śledztwa, tzn. zapelnienia luk w materiale dowodowym, bądź też jako takie podsumowanie wyników śledztwa, które uzasadnia dowodowo dalszy tok procesu. Wydaje się, że byłoby bardzo ciekawe teoretyczne rozwinięcie tego zagadnienia: jaka jest granica uprawnień sądu — ponad kompletowanie materiału dowodowego — do wartościowania w fazie oddania pod sąd dowodów? Autor daje wprawdzie jednoznacznie wyraz pogładowi, że instytucja wstępnego rozpatrzenia oskarże-

nia w cz.k.p.k. nie ogranicza się do formalnej kontroli kompleksowości dowodów, lecz obejmuje także merytoryczną ocenę znaczenia dowodów w świetle zarzutów aktu oskarżenia, lecz twierdzenia tego, podstawowego dla instytucji oddania pod sąd, nie rozwija.

Za jeden z wypadków niedostatecznego wyjaśnienia sprawy uważa E. Husár np. brak w aktach danych co do osobowości oskarżonego, jego prowadzenia się, stosunków rodzinnych, a więc tych danych, które ustawodawca polski wyraził w art. 54 k.k. Zebranie tych danych umożliwi sądowi ocenę społecznego niebezpieczeństwa czynu, potrzeby stosowania kar dodatkowych i środków zabezpieczających, nie mówiąc już — oczywiście — o samej winie i karze. Zdarza się także, że w śledztwie nie zebrano należytego materiału dowodowego i pomocniczego, jeżeli co do sprawcy zachodzi podejrzenie odchylenia od normy psychicznej, a także gdy oskarżonym jest nieletni. Sąd w stadium oddania pod sąd władny jest rozważyć, czy ustalenia dotyczące szkody wyrządzonej przestępstwem i udziału w nim innych osób są wystarczające do rozpoznania sprawy.

Uprawnienia sądu są zatem szerokie, co autor słusznie podkreśla, przypominając zarazem, że zadaniem wstępnego rozpatrzenia oskarżenia nie jest udzielanie odpowiedzi na pytanie zasadnicze, czy oskarżony jest winien, gdyż to zastrzeżone jest dla rozprawy głównej. Sąd we wstępnym rozpatrzeniu oskarżenia, analizując wyniki i efektywność śledztwa na podstawie akt, kontroluje, czy zebrany materiał dowodowy dostatecznie uzasadni zarzut na rozprawie głównej, co oczywiście nie jest jednoznaczne z uzasadnieniem orzeczenia o winie.

Instytucja wstępnego rozpatrzenia oskarżenia nie jest zatem jakąś małą rozprawą bądź wstępną rozprawą nad

sprawcą, ograniczoną do kameralnego decydowania o nim, lecz — jako swista instytucja procesowa — jest wstępną rozprawą nad dowodami zebranymi do rozpatrzenia na rozprawie głównej.

Obligatoryjnie we wstępnym rozpatrzeniu oskarżenia sąd rozważa, czy zachodzi potrzeba dalszego stosowania aresztu tymczasowego zastosowanego w śledztwie. Ten nakaz proceduralny ma doniosłe znaczenie praktyczne, pobudza czujność sądu względem tak istotnego dla praw oskarżonego zagadnienia, jakim jest zasadność i potrzeba stosowania aresztu tymczasowego.

Warto zwrócić uwagę na nie znaną polskiemu procesowi karnemu instytucję przekazania sprawy — w stadium oddania pod sąd — miejscowemu sądowi ludowemu do rozstrzygnięcia, jeżeli organizacja społeczna zdecyduje się złożyć rękojmię za oskarżonego. Sąd taki bada, czy poręka organizacji społecznej rokuje nadzieje na wychowanie sprawcy, który popełnił czyn społecznie mniej niebezpieczny. Organizacja społeczna powinna mieć realne możliwości wciągnięcia sprawcy w kolektyw oddziałujący wychowawczo, nie może zaś w żadnym razie pomagać sprawcy w uchyleniu się od poważniejszej odpowiedzialności karnej. Tak więc ustawodawca czechosłowacki obdarzył dużym zaufaniem i sąd społeczny, i organizację, kładąc szczególny nacisk na wychowawczą funkcję prawa karnego.

Tendencje wyrażone w tej instytucji odpowiadają najnowszym naszym kierunkom, które zwracają uwagę na potrzebę utrzymania surowej represji względem sprawców poważniejszych przestępstw — przy jednoczesnym wychowawczym oddziaływaniu przez elastyczne operowanie represją karną w stosunku do sprawców drobnych przewinień. Jednakże stwierdzić tu trzeba, że czechosłowac-

ki k.p.k. stara się umożliwić praktyczną realizację tych humanitarnych założeń. We wstępnym rozpatrzeniu oskarżenia sąd powinien także sprawdzić, czy akta sprawy w dostatecznym stopniu umożliwiają ustalenie genezy przestępstwa. Późniejsze wnioski wysnuwane ze sprawy mają znaczenie dla uogólnień kształtujących politykę kryminalną opartą na doświadczeniach praktycznych.

W końcowych (VII—IX) rozdziałach pracy autor omawia rodzaje rozstrzygnięć (postanowień) sądu we wstępnym rozpatrzeniu oskarżenia (odstąpienie sprawy według właściwości, umorzenie i zawieszenie postępowania, zwrot sprawy prokuratorowi do uzupełnienia śledztwa, przyjęcie oskarżenia, decyzja o areszcie tymczasowym oraz inne ewentualne decyzje), formę i treść postanowień oraz odwoławcze środki prawne od tych rozstrzygnięć. Warto zwrócić uwagę na to, że na postanowienie inne niż przyjęcie oskarżenia przysługuje zażalenie tylko prokuratorowi. Autor słusznie zaznacza, że w tym względzie czechosłowacki k.p.k. narusza zasadę równości stron, skoro oskarżony może zaskarżyć tylko postanowienie co do stosowania aresztu tymczasowego, nie uzasadnia jednak szerzej swej tezy, trzymając się konsekwentnie obranej linii praktyczno-komentatorskiej.

Po rozdziale VIII (skutki rozstrzygnięcia we wstępnym rozpatrzeniu oskarżenia) autor w zakończeniu daje

wyraz potrzebie dalszego wykształcenia instytucji wstępnego rozpatrzenia oskarżenia na gruncie doświadczeń praktycznych, zwłaszcza dlatego, że jest to instytucja w czechosłowackim k.p.k. nowa. Warunkiem polepszenia działalności organów śledczych jest wzmoczenie kontroli nad ich pracą. Do sprawowania tej kontroli powołane jest m.in. sądownictwo.

Książka E. Husára ma wiele zalet. Ujmuje ona zagadnienia w sposób zwarty, obrazujący przystępnie istotę oddania pod sąd — ze wskazaniem czytelnikowi możliwości analiz teoretycznych. Autor konsekwentnie reprezentuje tezę, że warunkiem dobrej kontroli funkcjonowania organów śledczych są wyrażone w ustawie procesowej szerokie uprawnienia sądu jako organu, który powinien decydować o postawieniu obywatela przed sądem. Polski czytelnik znajdzie dobre tło porównawcze dla oceny konstrukcji przyjętej w obowiązującym polskim kodeksie postępowania karnego, który nie jest w tym względzie ani jednolity, ani precyzyjny, a także dla oceny wysuwanych u nas wniosków *de lege ferenda*. A ponieważ instytucja ta kryje w sobie sporo zagadnień kontrowersyjnych o dużym znaczeniu praktycznym, przeto wydaje się, że treść wartościowej pracy E. Husára zainteresować może także polskich praktyków, a w tej liczbie Czytelników „Palestry”.

Henryk Szczurek

ORZECZNICTWO WYŻSZEJ KOMISJI DISCYPLINARNEJ

ORZECZENIE

z dnia 6 marca 1965 r.

(WKD 14/65)

Prowadzenie spraw przez aplikanta adwokackiego na własny rachunek, pobieranie za nie wynagrodzenia poza

zespołem adwokackim, podejmowanie się uzyskiwania zwolnień z więzienia i wytwarzanie wokół siebie atmosfery człowieka z tzw. „chodami” dyskwalifikuje go całkowicie jako nie dającego rękopisami wykonywania zawodu adwokata zgodnie z zadaniami adwo-